

REPUBLIKA

ROK XVI

LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 29 SIERPNI 1938 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY

№ 236.

DEMONSTRACJA PRZECIWI HENLEINOWI

Krwawe incydenty z Niemcami Sudeckimi. — Policia z trudem opanowała sytuację w Litomierzycach

Praga, 28 sierpnia. (Pat) Wczoraj przybył do Litomierzyc Konrad Henlein ze swą asystą. Na rynku zebrało się około 4000 osób, w tym czwarta część Czechów. Henleina przywitał burmistrz miasta i funkcjonariusze stronnictwa. Po krótkim zatrzymaniu się Henlein odjechał do wielkich Zernošek. W czasie przywitania w Litomierzycach rozległy się

OKRZYKI, SKIEROWANE PRZECIWI HENLEINOWI,

tak że policja z trudem mogła utrzymać porządek. Poza tym dwaj funkcjonariusze partii, którzy wracali do Litomierzyc po odprowadzeniu Henleina do wielkich Zernošek, zostali pobici przez tłum. Jeden z nich, Erwin Brandstaetter ma rozbitą wargę. Interweniujący urzędnik policyjny Maglen został przez bronia-

cego się Brandstaettera niechcący uderzony w oko. Brandstaetter nie zgodził się na badanie lekarskie i odjechał. Drugi wypadek zdarzył się w Litomierzycach w bocznej ulicy, przez którą przejeżdżał funkcjonariusz henleinowski na motocyklu. Funkcjonariusz ten został

ściągnięty z motocykla i pobity. Po wypadku odjechał i nie zgłosił się w urządzie policyjnym.

Berlin, 28 sierpnia.

(Pat) Niemieckie biuro Informacyjne donosi z Jonnsdorfu w Czechach, że ubiegłej nocy 5 Czechów, zatrudnionych

przy robotach fortyfikacyjnych, napadło na dom Niemca sudeckiego Franza Richtera. Z okrzykami „precz z Henleinowcami“ napastnicy wybili kamieniami szyby mieszkania i wyłamali ramy okienne. Kiedy na miejsce zajęła policja przybył Niemiec Gustaw Blenert, napastnicy rzucili się na niego. W tym samym czasie doszło do pobicia innych Niemców. Jednego robotnika ze złamaną ręką, drugiego zaś z ranami głowy, odwieziono tej samej nocy do szpitala.

Praga, 28 sierpnia

(Pat) Urząd policyjny w Litomierzycach ogłosił rozporządzenie z powołaniem się na ustawę z 1931 r., zakazujące jakiegokolwiek bojkotu i terroru na tle narodowościowym pod karą więzienia do 6 miesięcy i grzywny do 5000 koron.

Dwie rozmowy Runcimana z Henleinem

Omawiano nowe propozycje rządu praskiego

Praga, 28 sierpnia.

(Pat) W niedzielę o godz. 17-ej odbyło się drugie SPOTKANIE LORDA RUNCIMANA Z HENLEINEM na zamku Rothenhaus u ks. Hohenlohego.

Konferencja miała odbyć się na życzenie lorda Runcimana. W rozmowie wzięli udział również członkowie sztabu Runcimana Ashton Gwatkin i Peto oraz poseł partii niemiecko-sudeckiej Kundt.

Paryż, 28 sierpnia.

(Pat) Havas donosi z Pragi, że lord Runciman przed wyjazdem na weekend odbył wczoraj po południu półtóra-godzinną rozmowę z prez. Beneszem.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W CZECHACH

Hitler zażądać ma na kongresie w Norymberdze plebiscytu w Sudetach

Paryż, 28 sierpnia.

(Pat) W kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, że zbliżający się tydzień, jak również okres obrad kongresu w Norymberdze przyniesie wydarzenia komplikujące sytuację wewnętrzną Czechosłowacji. Wyrażane są przypuszczenia, iż na kongresie w Norymberdze może być rzucone hasło

ZALATWIENIA SPRAWY SUDECKIEJ DROGĄ PLEBISCYTU

Korespondent „Le Soir“ donosi z Londynu, że w kołach brytyjskich mówi się o możliwości rozwiązania sprawy sudeckiej przez zwołanie międzynarodowej konferencji.

Praski korespondent dziennika „Ordre“ przedstawiający dotychczas nastroje w Pradze w sposób wysoce optymistyczny tym razem donosi, że od kilku dni czeskie koła polityczne ogarnięte są coraz większym pesymizmem. Wedle pisma, apel partii Henleina upoważniającego członków partii niem.-sudeckiej do obrony w razie napaści ze strony czeskiej wywołała w opinii zarówno społeczeństwa czeskiego, jak niemieckiego takie podniecenie umysłów, iż dalsze rokowanie między rządem praskim a Niemcami sudeckimi będą szczególnie utrudnione.

Omówiwszy ostatnią podróż Henleina po głównych ośrodkach okręgu sudeckiego, dziennik zaznacza, że „był on przyjmowany wszędzie jako władca tego kraju, Niemcy sudeccy w widoczny sposób chcą się sami rządzić u siebie, nie ma więc żadnej nadziei, aby się zgodzili na jakiegokolwiek projekty decentralizacji administracyjnej, które na nowo mają być wysunięte przez rząd praski“.

Korespondent „L. Ordre“ wyraża daleko idący PESYMIZM, co do MOŻLIWOŚCI DOJŚCIA DO JAKIEGOKOLWIEK POROZUMIENIA MIĘDZY PARTIĄ NIEMCÓW SUDECKICH A RZĄDEM PRASKIM na podstawie nowych projektów Pragi.

Korespondenci francuscy z Pragi zgodnie donoszą, że w przyszłym tygodniu należy się liczyć z szeregiem nowych narad i konferencji w Pradze, dotyczących właśnie sprawy realizacji nowego projektu organizacji republiki czechosłowackiej, opracowanego przez rząd praski.

Londyn, 28 sierpnia.

(Pat) „Observer“ pisze, że w kołach zbliżonych do rządu brytyjskiego panuje przekonanie, że SYTUACJA W CZECHOSŁOWACJI WESZŁA OBECNIE W KRYTYCZNĄ FAZĘ.

„Sunday Dispatch“ pisze, iż zarówno premier Chamberlain jak lord Halifax

uważają, że najbliższy okres czasu może przynieść konkretne projekty rozwiązania zagadnienia czechosłowackiego.

„Sunday Times“ wyraża przypuszczenie, że podczas kongresu partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze może być wysunięty projekt urządzenia plebiscytu w Sudetach.

Posiedzenie gabinetu angielskiego

przeznaczone wyłącznie Czechosłowacji. — Chamberlain przybywa dziś do Londynu

Londyn, 28 sierpnia

(Pat) Agencja Reutersa donosi, iż obrady ministrów angielskich zapowiedziane na wtorek z okazji przejazdu

premiera Chamberlaina przez Londyn do Szkocji będą dotyczyły

POŁOŻENIA W CZECHOSŁOWACJI. W razie polepszenia się sytuacji, gabi-

net zebrałby się dopiero z początkiem września. Premier Chamberlain odbędzie rozmowę z lordem Halifaxem, który również powraca do Londynu oraz z innymi członkami rządu i rzeczoznawcami. We wtorek Foreign Office będzie ponadto rozporządzał wiadomościami o ustosunkowaniu się poszczególnych sfer do wczorajszej mowy min. Simona. Na naradę został zawezwany do Londynu również ambasador brytyjski w Berlinie, który jutro zostanie przyjęty przez lorda Halifaxa. W jutrzejszej naradzie mają wziąć udział wszyscy członkowie rządu.

Regent Horthy musiał przerwać podróż

z powodu podnoszącego się stanu wody na Dunaju

Linz, 28 sierpnia.

(Pat) Regent Horthy z małżonką przybył dziś do bazy flotylii dunajskiej. Miasto zostało bogato udekorowane. Po zwiedzeniu statku flotylii dunajskiej „Alberich“ regent Horthy udał się na pokład statku niemieckiego „Sofia“, na którym ruszył w dalszą podróż.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(Pat) Regent Horthy wraz z małżon-

ką, który odbywał podróż powrotną z Niemiec do Węgier statkiem po Dunaju, musiał przerwać podróż w miejscowości Alt-Hoellein, tuż przed Wiedniem, a to z powodu stale podnoszącego się stanu wody na Dunaju wskutek trwających deszczów.

Regent Horthy pozostanie w Alt-Hoellein do jutra rana, po czym wyjedzie do Budapesztu.

Lansbury w Białogrodzie

prowadzi akcję na rzecz planu van Zeelanda

Białogród, 28 sierpnia

(Pat) Znany polityk angielski Lansbury, który przybył wczoraj do Białogrodu został dziś przyjęty przez premiera Stojadinowicza. Wyjaśniając pra-

się cel swej podróży Lansbury oświadczył, iż zwraca się do poszczególnych rządów z prośbą, by wzięły pod uwagę plan van Zeelanda, to też liczy on na takie same poparcie w Białogrodzie.

Miasteczko zatopione w Turcji

Stambul, 28 sierpnia.

Na skutek powodzi, spowodowanej gwałtownymi ulewami, zostało zatopione miasteczko i 6 wiosek w okręgu Vigde w Anatolii środkowej. Domy i zbiory są całkowicie zniszczone. Również zatopiono całe pogłowie bydła. Straty oceniane są na 10 milionów franków. Ilość ofiar ludzkich jest na razie nieznana.

Stanowisko Anglii w sprawie Czechosłowacji jest jasne

Prasa francuska o mowie Simona. — Rozczarowanie w Niemczech

Paryż, 28 sierpnia

(Pat) „Le Temps“ komentując w artykule wstępnym przemówienia sir Johna Simona daje wyraz zadowoleniu, podzielanemu przez francuskie koła polityczne. Dziennik pisze, że zasadniczym punktem przemówienia był ustęp, w którym minister oświadczył, że stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie Czechosłowacji było swego czasu dokładnie określone w przemówieniu premiera Chamberlaina w Izbie Gmin i że deklaracja ta nie straciła nic na swej aktualności. Oświadczenie min Simona — pisze dziennik — jest odpowiedzią na twierdzenie tych, którzy ostatnio starali się dowieść, że stanowisko Anglii w sprawie czeskiej będzie obecnie inne, niż było przed 6 miesiącami.

Berlin, 28 kwietnia

(Pat) Mowa kanc. skarbu Simona przyjęta została w Berlinie z uczuciem rozczarowania. Niemieckie koła polityczne oczykiwały najwidoczniej, że deklaracja brytyjska w mniej lub więcej wyraźny sposób wyrazi ocenę stosunku rządu angielskiego do sprawy Czechosłowacji. Tymczasem powściągliwe i ostrożne oświadczenie min Simona, ujęte w ogólnikach i nieudolnościach — zawiodło przypuszczenia kół niemieckich, które komentując przemówienie brytyjskiego ministra, nie ukrywają żalu, iż nie potraktował on postulatów Niemców Sudeckich w taki sposób, na

jakie one, zdaniem Berlina, zasługują. Niezadowolone budzą również rozważania min. Simona na temat ewentualnego rozszerzenia się konfliktu z powodu Czechosłowacji. Ten ustęp mowy

oceniany jest w Berlinie jak zbyt skrajna i jednostronna ocena rzeczywistości politycznej. Wątpić bowiem należy, zdanem kół niemieckich, aby konflikt czeski mógł rozciągnąć się na kraje nie ma-

jące nic wspólnego z problemem czeskim. W Berlinie wyrażane są obawy, aby mowa Simona nie wpłynęła na wzmocnienie opornego stanowiska Pragi wobec żądań Niemców Sudeckich.

Włochy wysiedlają wszystkich Francuzów z miejscowości pogranicznej

Paryż, 28 sierpnia

(Pat) Havas donosi z Nicei, że w sobotę władze włoskie uprzedziły mera pogranicznej gminy Isola, że obywatele francuscy, mający posiadłości w dolinie Chastillon po stronie włoskiej mają opuścić te posiadłości w ciągu 48-miu godzin. Otrzymają oni ewentualnie miesiąc celem zebrania urodzaju, sprawa-

dzenie trzód i wywiezienia ruchomości.

Nicea, 28 sierpnia

(Pat) W pogranicznej gminie Isola dzień minął spokojnie. Wedle ostatnich doniesień władze włoskie wyznaczyły 48-godzinny termin, w ciągu którego Francuzi posiadający posiadłości po stronie włoskiej w dolinie Chastillon,

mają wyrazić zgodę na dobrowolne wywłaszczenie, od której to zgody uzależniony został 2 miesięczny termin na likwidację gospodarstw, jako to sprzętu, urodzaju, sprowadzenie trzód i wywóz ruchomości. Termin odpowiedzi upływa jutro. Jak informują, żadna z zainteresowanych osób nie wyraziła zgody na wywłaszczenie.

Sekretarz Trockiego zamordowany we Francji

Zwłoki jego z odciętą głową wyłowiono z Marny. — Padł on zapewne z rąk agenta G. P. U.

Paryż, 28 sierpnia

(Pat) Prasa paryska przynosi rewelacje na temat nowej zbrodni politycznej na terenie Francji. Kilka dni temu wyłowiono w rzece Marne pod Paryżem zwłoki mężczyzny z odciętą głową, podziurawione kulami oraz przebite sztylętami. Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu, co utrudniało ich zidentyfikowanie. Obecnie, wobec zebranych poszlak panuje przekonanie, że są to

zwłoki osobistego sekretarza Trockiego Rudolfa Klementa, który miesiąc temu zginął w tajemniczych okolicznościach. Trocki natychmiast po zaginięciu swego b. sekretarza wyraził przypuszczenie, iż padł on ofiarą zemsty GPU, ścigającego wszystkich jego współpracowników.

Charakterystycznym jest, że cios, zadany sztylętami Klementowi jest zupełnie identyczny z ciosami jakimi został zgładzony przed kilku miesiącami

ekonomista rosyjski, mieszkający w Paryżu Wawszyn oraz niejaka Letycja Toureau, zamordowana mniej więcej rok temu w zagadkowych okolicznościach w kolejce podziemnej w Paryżu. Jak dotychczas, zabójcy Wawszyna i p. Toureau nie zostali wykryci. Jeden z dzienników prawicowych donosi, że wybitny działacz francuskiej partii komunistycznej interweniował u władz, aby nie nadawały zbyt niegłośno sprawę zaginięcia Klementa.

Katastrofa eskadry samolotów w Szwajcarii

4 samoloty rozbiły się o skały a piąty ocalał. — 6 oficerów poniosło śmierć

Bern, 28 sierpnia

(Pat) Wczoraj po południu eskadra samolotów w składzie 5-ciu aparatów wystartowała z lotniska Dubendorf na święto lotnicze do Lugano. Nad Kantonem Schwyz samoloty trafiły na gęstą mgłę. 4 samoloty rozbiły się o skały. Załoga 3-ch samolotów w składzie 6-ku ludzi poniosła śmierć. Dwóch lotników z 4-go samolotu odniosło ciężkie rany. Piąty samolot ocalał, lądując pomyślnie

w m. Bellinzona. Na miejsca katastrof wysłano ekspedycje ratunkowe.

Bern, 28 sierpnia

(Pat) Szczegóły katastrofy, która okryła ciężką żałobą wojskowe lotnictwo szwajcarskie przedstawiają się następująco: Eskadra 5-ciu samolotów natrafiła na gęstą mgłę, przelatując na wysokości 250 mtr. nad kantonem Schwyz. Samoloty zawróciły, zamierzając powrócić na lotnisko Dubendorf. W czasie

tego manewru 3 samoloty rozbiły się o skały w okolicach Muotathal.

6-ciu lotników - oficerów poniosło śmierć. Cztery samoloty rozbiły się o skały w okolicach Drusenberga i stanął w płomieniach. Obaj oficerowie-lotnicy odnieśli ciężkie oparzenia i zostali umieszczeni w szpitalu w Einsiedel. Piąty samolot ocalał. Na miejsce katastrof udały się ekspedycje ratunkowe z udziałem policji kantonu Schwyz oraz podchorążych oficerskiej szkoły lotniczej.

Bern, 28 sierpnia

(Pat) Po uciążliwych poszukiwaniach ekspedycje ratownicze znalazły zwłoki wszystkich ofiar wczorajszej katastrofy czterech samolotów szwajcarskich.

Samolot przeznaczony do lotu przez Atlantyk

rozbił się na dwie części

Londyn, 28 sierpnia

(Pat) Wczoraj wieczorem rozbił się podczas lotu próbnego na lotnisku Hatfield samolot „Albatros“, który miał utrzymywać komunikację przez Atlantyk północny. Samolot rozerwał się na dwie części w momencie lądowania. Pilot i trzech pasażerowie ocalili.

Książę Michał we Florencji

Florencja, 28 sierpnia

(Pat) Następca tronu rumuńskiego wielki książę Michał przybył tu w towarzystwie swej matki księżny Heleny Greckiej.

Kongres Niemców zagranicznych

Delegacji Niemcom z Polski wręczono sztandar

Sztuttgart, 28 sierpnia.

(PAT) Dziś w południe w przepelnionej sali rady miejskiej w Sztutgarcie odbył się szósty zjazd niemieckich zagranicznych. Zjazd został otwarty przez kierownika działu zagranicznego partii narodowo-socjalistycznej gauleitera Bohla.

W otwarciu zjazdu wzięli udział zastępca kanclerza Hitlera Rudolf Hess, przewodniczący tajnej rady baron von Neurath, minister spraw wewnętrznych dr. Frick, namiestnik Austrii Seyss-Inquart i inni. Przemówienia wygłosili min. Frick i gauleiter Bohle, który oświadczył, że wszyscy Niemcy zagranicą są narodowymi socjalistami, zaś ci nieliczni, którzy do winy tej nie przyznają się, stracili wszelkie prawa do niemieckości.

O godz. 16.30 na wielkim stadionie im. Adolfa Hitlera odbyła się manifestacja solidarności Niemców z zagranicy z Rzeszą. Manifestacja rozpoczęła się przemarszem 8.700 członków formacji partyjnych oraz 500 chorągwi. Następnie gauleiter Bohle zagał manifestację apelem, odczytując nazwiska zabitych w ostatnich dwu latach narodowych socjalistów zagranicą, przeważnie w Hiszpanii, po czym wygłosił przemówienie

zastępca kanclerza Hitlera Rudolf Hess, który między inn. powiedział: „wasza niemieckość i wasz narodowy socjalizm jest waszą osobistą sprawą. Nie prowadźcie żadnej penetracji pokojowej, by zaszczepić narodowy socjalizm narodom, wśród których żyjecie. Wasz duch i wasze serca nie mogą stanowić niebezpieczeństwa dla państw, które zamieszkujecie“. Dalej Hess powiedział, że Niemcy zagranicą ani Rzeszy nie mieszają się do spraw wewnętrznych innych państw i oczekują, że inne kraje pozwolą Niemcom na rządzenie się na własny sposób i nie będą się mieszały do spraw niemieckich. Niemców sudeckich Hess zapewnił, że Rzesza patrzy z podziwem na to, jak pomimo szynkan, terroru i mordów utrzymują one żelazną dyscyplinę. Niemcy sudeccy są ucieleśnieniem najlepszych cnót niemieckich.

Po przekazaniu 24 sztandarów oddziałów partii narodowo-socjalistycznej w Polsce, Holandii, Rumunii, Sudetach, Indiach holenderskich i Afryce południowej, Hess stwierdził, że sztandary te nie wyruszają na podbój, lecz są „symbolami niemieckiej Ojczyzny“.

Jedną z najbardziej emocjonujących zagadek ostatnich czasów jest tematem sensacyjnej powieści Bohdana Lekszyckiego p. t.:

„Dziewczeta z haremu“

w najnowszym, 272-im numerze

„Co Tydzień Powieść“

DO NABYCIA WSZEDZIE.

Cena 10 groszy

GRAND-KINO

Pocz. 4, 6, 8 i 10 Ostatnie dni!

OLYMPÉ BRADNA
GENE RAYMOND
LEWIS STONE

w wielkim filmie muzycznym p. t.

RAPSODIA

którego akcja rozgrywa się na tle słynnych motywów.
CHOPINA, GRIEGA, LISZTA I MOSZKOWSKIEGO

JAK ZGINAŁ LORD KITCHENER

Derwisy pod zieloną flagą Mahometa. — Śmierć z „U 75“



Lord Kitchener w towarzystwie sir Edwarda Greya w Paryżu.
(Zdjęcie dokonane w czasie wojny)

Więcej niż 20 lat minęło od śmierci lorda Kitchenera, wielkiego żołnierza angielskiego, jednego z największych w historii nowoczesnej zdobywców, a ciągle nie przestaje się o nim mówić, ani pisać. Na półkach księgarskich Londynu, Paryża i nawet Berlina, którego był nieprzejednanym wrogiem, ukazało się ostatnio mnóstwo książek, omawiających jego życie i triumfy. Nic dziwnego. Kitchener podbił Sudan i Egipt, później Afrykę Południową, wreszcie stworzył armię anglo-indyjską. Są to trzy podstawowe filary, na których opiera się światowa potęga i bogactwo Wielkiej Brytanii. Czyny tego człowieka wywarły w ten sposób decydujący wpływ na historię ostatnich lat, a jego obfite w wydarzenia życie przypomina romantyczne sny. Jakże śnią się bardzo ambitnym dzieciom.

Jako dwudziestoletni młodzieniec walczył przeciw Niemcom w wojnie francusko-pruskiej. To jest jego chrzest wojenny. W roku 1882 jako wyróżniającego się oficera zostaje skierowany z Londynu do służby egipskiej. W roku 1886 zostaje gubernatorem prowincji Suakin, i wtedy zaczyna rozwijać plany kampanii sudańskiej. Sudan, pokryty bogatymi polami bawełny, Sudan, przez który płyną wody Białego Nilu — to spichrz Egiptu, to klucz do zapanowania nad wielką połacią Afryki północnej.

Jak dotąd — polityka sudańska przynosiła Anglii cios za ciosem.

Wielkie wpływy nad fanatycznymi masami arabskimi miał w owym czasie Mahdi Mohamed Amed, syn cieśli, „wielki prorok“, jak go nazywano. Na pustyniach odbywały się walki między dobrze uzbrojonymi oddziałami angielskimi, a gromadami zaopatrzonej w najprymitywniejszą broń Arabów, i zawsze podstępni panowie pustyni zwyciężali swych ciemnieńców. Dnia 26-go stycznia 1885-go roku do Chartumu wdarli się derwisy pod wodzą Mahdiego i przeszli wtórczną ówczesnego gubernatora Gordona. Jeszcze teraz pokazuje się miejsce na schodach pałacu, gdzie padł gubernator. Odbywa się tu niezwykle widowisko, które daje natura: w południe słońce rysuje na schodach cień w kształcie wielkiego krzyża — miejsce gdzie zginął Gordon.

Kitchener, przejmując w swoje ręce politykę sudańską, zreorganizował armię, dyplomatycznie zdobywał zwolenników w szeregach wroga, wreszcie zbudował na pustyni drogę kolejową. W roku 1898 odniósł decydujące zwycię-

stwo nad główną armią wroga, walczącego pod zieloną flagą.

A było to tak: Kalif Abdulahi, którego namiot rozbito na wzgórzu Dżebel Surkab obudził się o świcie po straszliwym śnie. Natychmiast kazał wezwać swego brata Jakuba, i powiedział mu, że w nocy objawił mu się najwyższy Prorok, i kazał natychmiast rozpocząć działania wojenne. Brat radził czekać, aż słońce przejdzie przez najwyższy punkt na sklepieniu niebieskim, ale Abdulahi zdecydował się zastosować do

ta, i że od tej bitwy zależy bardzo wiele. Długo oglądał oddziały, wydawał szczegółowe polecenia, rozmawiał z żołnierzami. Derwisy natarli. Piechota, złożona ze starych, wypróbowanych żołnierzy klonialnych, osłonięta oddziałami konnymi, działała precyzyjnie. Głośne okrzyki „Allah - il - Allah“ zdawały się zagłuszać kanonadę armatnią. Wśród wschodzących oddziałów, idących pod zieloną flagą, połyskujących stalą damasceńską, rozpoczął się popłoch.

Na polu bitwy legło 27.000 zabitych i rannych derwiszów. Armia Kitchenera straciła niespełna 400 jednostek. Była to ostatnia walka średniowiecza z czasami nowoczesnymi.

W Anglii odbyło się na cześć Kitchenera tak wspaniałe powitanie, jakie było udziałem tylko największych triumfatorów w historii.

Następnie doprowadził Kitchener trwa-

jąca wówczas wojnę burską do szczęśliwego końca. Kraj został podbity, ale dalsze współzycie narodu burskiego z angielskim miało odbywać się na drodze najbardziej pokojowej. „Wojna winna zawsze wyprzedzać wzorowy pokój“ — to była maksyma Kitchenera.

Później powołany został Kitchener, mianowany już wówczas lordem Chartumu, do Egiptu, gdzie zajmuje najwyższe stanowisko rezydenta.

A później wybuchła wielka wojna światowa. Kitchener zostaje mianowany ministrem wojny i jako taki stworzył wielką, wspaniałą armię, która jest chlubą Wielkiej Brytanii.

W roku 1916 udaje się na statku „Hampshire“ w kierunku Rosji. Ale będzie to już jego ostatnia podróż. Niemiecka łódź podwodna „U 75“ torpeduje na pełnym morzu statek „Hampshire“ Cała załoga ginie.

DWA LEWE BUTY

Humoreska sportowa

— Do licha! — zawołał Janek Rzęda, zaglądając na krótko przed rozpoczęciem zawodów piłkarskich do swej szafki w garderobie. — Do licha, ktoś otworzył moją skrzynkę...

— Nie krzycz, tylko pospiesz się. Zawody rozpoczynają się niedługo — powiedział lewy napastnik.

Rzęda nie zwrócił na to uwagi. — Złodzieje! — krzyczał, — ukradli mi buty!!! Onegdaj były jeszcze dwie pary, a teraz jest tylko jedna... Włamali się do szafki.

— Włóż te buty, które zostały. Przecież nie będziesz biegał na boisku w dwóch parach jednocześnie — zauważył spokojnie Roman Maliniak, prawy pomocnik. Ale rada ta okazała się mało skuteczną.

— Naturalnie że wystarczy jedna para, — wołał zirytowany Janek — ale ten idiota, ten żółtodziób w złodziejskim rzemiośle skradł mi dwa prawe buty, a dwa lewe pozostawił. Co mam począć z dwoma lewymi butami?

Maliniak wybuchnął śmiechem: — To musiał być złodziej, który cię dobrze zna. Wie widać dobrze, że środkowy pomocnik ma dwie lewe no... Au!...

But zatoczył półkole i trafił w ramię dowiepnisza. W ślad za nim ukazał się w powietrzu drugi but, ale Roman uchylił się zrećnie i uniknął ciosu.

— Nie stracił jednak humoru. — Czy to ma znaczyć, że darujesz mi te buty? — zapytał, siląc się na powagę.

— Tak, weź je sobie. Dwa lewe buty na nic mi się nie przydadzą.

— Dobrze. Pożyczę ci na dzisiejsze rozgrywkę moje zapasowe obuwie — ofiarował się Maliniak.

Zawody zakończyły się pomyślnie. Wynik był 5:2, i drużyna otrzymała specjalną premię, a Janek Rzęda nowe buty.

Po zawodach Maliniak udał się do najlepszego szewca w mieście.

— Mistrzu Rybka — rzekł piłkarz — wiem, że jest pan najlepszym rzemieślnikiem i z pewnością pomoże mi pan. Otrzymałem przypadkowo w podarunku parę butów do gry, ale obydwie są z lewej nogi. Pan, mistrz w swoim zawodzie, potrafi chyba przerobić jeden but tak, aby był dobry na właściwą nogę.

Rybka spojrzał zdumiony na klienta.

— Dwa lewe buty pan ma?... Proszę pokazać.

Szewc obejrzał je starannie i coś, jakby ślad uśmiechu przebiegł po jego twarzy.

— Dobrze. Przerobię jeden but fak, że będzie w porządku. Policzę niedrogo... Pięć złotych dla członka znakomitej drużyny. Jutro rano może się pan po nie zgłosić.

Gdy Roman opuścił sklep, Rybka podrapał się w łysinę.

— Niezwykły wypadek, — mruknął do siebie. — Los chce widocznie, abym łatwym sposobem zarobił nieco pieniędzy.

Mówiąc do siebie, Rybka podniósł się ze stołka i poszedł do szafy którą otworzył. Na półce stały dwa buty, podobne jak dwie krople wody do butów, dopiero przyniesionych. Obydwa były z prawej nogi. Nie ulegało wątpliwości, że stanowiły one dopełnienie dwóch par.

— Dobrze się stało, że złodziej, który skradł dwa prawe buty zwrócił się z nimi do mnie, — mrucał zadowolony Rybka. — Przyrzekłem mu przeróbkę jednego z nich za pięć złotych. Dwa razy po pięć złotych to jedna dyska bez najmniejszej pracy. Właściwie powiodło mi się tym razem...

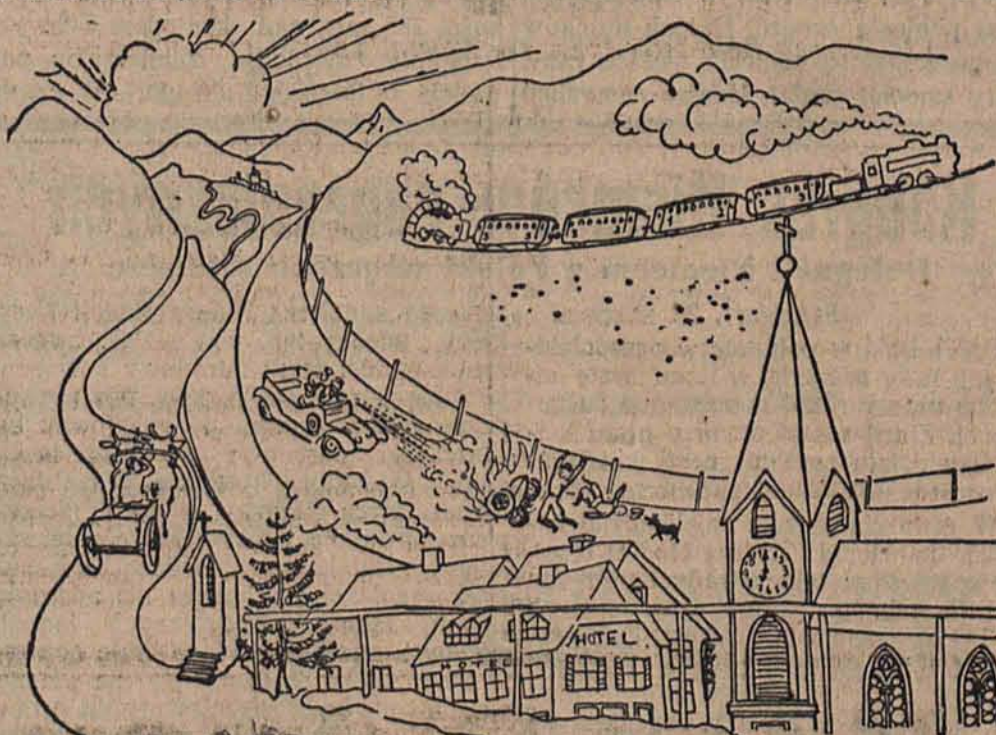
— Powiodło się również złodziejowi, — mrucał w dalszym ciągu mistrz pocieglą, rozmyślając o niezwykłym wypadku. Roman Maliniak winien być również zadowolony, mając nowe buty kosztem pięć złotych... Kto zatem został pokrzywdzony?... Oczywiście ten, komu buty skradziono...

Ale tym razem los był łaskawy dla wszystkich. Janek Rzęda również nie martwił się stratą. Dostał parę nowych butów od kierownictwa drużyny tytułem premii i zapomniał już o niefortunnym złodzieju.

Czy jesteś dobrym obserwatorem?

Przy przewodach sądowych zależy często los oskarżonych od zeznań świadków. Bardzo często, mimo dobrej woli świadka, zeznania te wypadają fałszywie. Zależy to przede wszystkim od naszej spostrzegawczości, w którą niekiedy zbyt wiele wiary pokładamy.

Nasz rysunek, który poniżej zamieszczamy, ilustrujący rabunkowy napad w miejscowości podgórskiej, jest próbą na spostrzegawczość. Przyjrzyjcie się dokładnie rysunkowi przez trzy minuty. Poczujmy zastońcie go i spróbujcie odpowiedzieć na poniższe pytania:



1. O której godzinie padły strzały?
2. Czy pociąg ma jedną lokomotywę?
3. Czy pociąg jedzie pod górę czy z góry?
4. Czy zegar na wieży kościelnej ma cyfry arabskie czy rzymskie?
5. Czy drzewo, widoczne na pierwszym planie w pobliżu hotelu, jest iglaste, czy liściaste?
6. Czy widać na obrazku konia?
7. Czy wóz, zaprzężony w woły jedzie w tym samym kierunku co pociąg czy w przeciwnym?
8. Czy pociąg ciągnie także wagony ciężarowe

Nie zdążył

Historyk i pisarz francuski Duclos (1704 — 1772) miał zwyczaj kapać się w Sekwanie bez kostiumu. Kiedyś, siedząc w wodzie, widzi jak się wywraca okazała kareta, a z niej wypada na bruk elegancka dama.

Duclos wybiega na bulwar i podnosząc wystraszoną i zażenowaną tak niezwykle przygodą damę, mówi z szarmanckim ukłonem.

— Przepraszam się, madame, że nie zdążyłem włożyć rekawiczek...

Kullisy sztuki

— Drogi mistrzu, w jaki sposób tworzy pan tak wspaniałe rzeźby? — spytał ktoś słynnego rzeźbiarza.

— O, to bardzo proste. Bierze się bryłę marmuru i obtłukuje się młotkiem wszystkie niepotrzebne części.



Sierpień

29

Poniedziałek

Dziś Ścieście gł. św. Jana
Jutro Róży Lim. P.

Wschód słońca 4.41
Zachód słońca 18.34
Wschód księżyca 10.13
Zachód księżyca 20.14
Długość dnia 14.28
Ubyło dnia 2.54

Małe taksówki na ulicach Łodzi

Na ulicach Łodzi pojawiło się parę taksówek typu najmniejszego. Jak wiadomo Warszawa posiada obecnie już paręset taksówek tego typu, które cieszą się ze względu na zniżoną taryfę wielkim powodzeniem.

W Łodzi narazie małe taksówki, których jest zaledwie parę, posiadają taką samą taksę jak duże.. (p)

Tydzień Domu Chłopskiego

W dniu wczorajszym w związku z rozpoczęciem „Tygodnia Polskiego Domu Chłopskiego” organizowanego pod protektoratem p. Wojewody i dowódcy OK gen. Thomec przez Związek Młodej Wsi, w Łodzi oraz w poszczególnych miastach i gminach wiejskich urządzone specjalne obchody dożynkowe i festyny ludowe, tudzież zbiórki na budowę Domu Polskiego Chłopa w Warszawie.

Nasz reporter zanotował:

Weronika Pokrzywiecka, w mieszkaniu własnym przy ul. Modrej 1 w celach samobójczych zażyła większą dawkę sublimatu.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Na ul. Limanowskiego najechana została przez samochód w czasie przechodzenia przez jezdnię 48-letnia Estera Goldman, zam. przy ul. Limanowskiego 3. Goldmanowa odniosła ogólne obrażenia ciała.

19-letnia Barbara Malinowska, służąca zatrudniona przy ul. 11 Listopada 86 po sprzeczce ze swoją chlebodawczynią targnęła się na życie zażywając kropli krezotowych.

Leakr po przepłukaniu żołądka pozostawił desperatkę na miejscu.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj w bramie domu przy ul. Złotej 3.

Woznica Stefan Józefiak wjeżdżając wozem do bramy został przyściśnięty taką siłą do ściany, że doznał złamania 2 żeber i zgniecenia klatki piersiowej.

Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

We wnętrzu bramy domu nr. 16 przy ul. Woborskiej nieznaną osobą pozostawia niemowlę płci męskiej bez opieki. Niemowlę odniesiono do odpowiedniego komisariatu policji, który wdrożył poszukiwania za wyrodną matką.

Na ul. Pabianickiej jakiś osobnik skradł rower pozostawiony na chodniku przez Konrada Wolfa przybyłego z Chocianowic, pod Łodzią. Kradzież spostrzeżł poszkodowany i przy pomocy przechodniów zatrzymał złodzieja, którym okazał się 28-letni Franciszek Dębiak, bez stałego miejsca zamieszkania.

W mieszkaniu przy ulicy Wierzbowej 13 w czasie bójki został poranny 31-letni Eugeniusz Grzelak, zam. przy ul. Kowieńskiej 3.

Grzelak odniósł rany tłuczone i klute. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do domu w stanie osłabionym.

Walenty Jesion, zamieszkały przy ul. Łągowickiej 81, w mieszkaniu własnym przez pomyłkę, zamiast lekarstwa zażył truciznę. Przybyły lekarz pogotowia udzielił zatrutemu pierwszej pomocy i pozostawił go w stanie osłabionym na miejscu.

Do mieszkania Kazimierza Brodowicza, przy ulicy Bandurskiego 21 zakradli się złodzieje i skradli garderobę i biżuterię wartości 400 zł.

Adam Berent, dozorca domu przy ul. Towarowej 9, zameldował, że do komórki na tejże posesji zakradli się złodzieje i skradli kilkadziesiąt kur i gołębi wartości 100 zł. Policja zarządziła dochodzenie.

Dożynki „Wici” w Łodzi

W dniu wczorajszym Zw. Wici urządził na boisku klubu sportowego „Widzew” dożynki, przy udziale specjalnie przybyłych delegacji St. Ludowego oraz młodzieży wiejskiej tegoż stronnictwa.

Śmierć woźnicy na szosie

Tragiczny epilog kłótni

Na szosie Aleksandrów—Poddebice znaleziono przed trzema tygodniami zwłoki 25-letniego Stefana Janczyka, zam. w Poddebicach pod Aleksandrowem. Ohok w rowie leżał wywrócony wóz z którego wysypał się węgiel.

Ekspertyza lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czałki co zostało spowodowane silnym uderzeniem trzonem bata w głowę woźnicy.

Wszczęto wobec tego dochodzenie, które ustaliło następujące okoliczności: Janczak udał się z ładunkiem węgla do Poddebic. Wobec tego, że droga była w tym czasie naprawiana i ruch kołowy odbywał się jedną tylko stroną, w chwili

gdzie znalazł się w połowie drogi z przeciwnej strony nadjechały dwie furmanki. Trzeba było teraz ostrożnie ominąć i właśnie podczas tej czynności wóz Janczaka przewrócił się i cały węgiel wypadł na drogę.

Na tym tle powstała między woźnicami a Janczakiem kłótnia. Jeden z woźniców uderzył taką siłą w głowę trzonem bata Janczaka, że ten padł trupem na miejscu.

W związku z powyższym aresztowano obu woźniców, zamieszkałych w Parzenczewie. Odpowiadać oni będą przed sądem za spowodowanie nieumyślnego zabójstwa.

Awanturnicy napadają na przechodniów żądając pieniędzy na wódkę

Onegdał późnym wieczorem dwaj nieznaną osobnicy zaczepili na ulicy Śródmiejskiej przed domem Nr. 108 powracającego do domu 47-letniego Jana Gorczyckę, kupca zamieszkałego przy ul. 11-go Listopada 90, od którego żądali pieniędzy na wódkę.

Gdy Gorczycko im odmówił, obaj napastnicy zadali bezbronnemu przechodniowi kilka ran nożem, przybijając mu opłucną oraz lewą klatkę piersiową.

Wezwany lekarz pogotowia Czerwo-

neg Krzyża przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala św. Rodziny (p)

Na ulicy Marysińskiej został pokuty nożem 16-letni Tadeusz Spała, zam. przy ul. Marysińskiej 25, który powracał do domu w stanie podchmielonym.

Nieznani sprawcy zadali mu kilka ran nożem powodując przebiecie prawej dłoni i lewej ręki.

Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża po udzieleniu pomocy pozostawił rannego na miejscu w stanie osłabionym. (p)

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

b. p. Majer Jeleń

przeżywszy lat 73.

Wsp. wazemne drogich nam zwłok nastąpi dziś w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 2-jej po poł. z domu przed-pogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA I RODZINA.

Uczestnik raidu motocyklowego

przejechał przechodnia na Placu Wolności

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym około godziny 2 po południu.

Przez Plac Wolności przejeżdżał niejaki Jan Kostrzewa na motocyklu, zam. przy ul. Wodnej 12, biorący udział we wczorajszym raidzie motocyklowym. Jadąc w szybkim tempie przejechał on przechodzącego przez jezdnię 29-letniego Stefana Szczygła, bezrobotnego,

zam. przy ul. Abramowskiego 26.

Szczygiel padł na bruk zalewając się krwią. Wezwany lekarz pogotowia C. K. stwierdził złamanie lewego podudzia oraz oderwanie prawego ucha.

W stanie ciężkim został on przewieziony karetką do szpitala w Radogoszczu.

Motocykliście spisano protokół. (p)

„Brat” Luisy Reiner na tournée artystycznym

Sąd skazał baletmistrza za oszustwa na rok więzienia

Wielką karierę artystyczną chciał zrobić w Polsce emigrant austriacki Willi Reiner, podszywający się pod nazwisko „brata słynnej artystki filmowej, Luisy Reiner”.

Niebieski ten ptak wylądował w r. 1937 w Stanisławowie. Angażował tancerki do zespołu baletowego, w którym miały zarabiać do 2.000 złotych miesięcznie. Na koszt organizacyjne inkasował naturalnie od adeptek sztuki choreograficznej dość pokaźne zadatki.

Gdy grunt zaczął mu się palić pod nogami, wyjechał do Łodzi, kontynuując tam działalność rozpoczętą w Stanisławowie. Spłoszony listami gończymi uciekał do Sosnowca, gdzie udało mu się naciągnąć na poważne kwoty tancerkę Magdalene Zakrzewską. Z Sosnowca wyjeżdża Reiner do Tarnowa,

gdzie zainstalował się w hotelu City przy ulicy Wałowej. Tu naciągnął portiera hotelu, Ramiana, który za niego poręczył ubranie smokingowe u jednego z tutejszych krawców, wartości 350 złotych. Reiner po kilku dniach, nie zapłaciwszy ani za hotel, ani za ubranie, wyjechał do Lwowa, stąd do Katowic, Będzina, Częstochowy, Cieszyna, Bielska i Przemysła — aż go dosięgła ręka sprawiedliwości.

Osadzony za kratkami Reiner odjeżdża dziś w asyście policjanta wszystkie miejscowości, w których występował jako baletmistrz i impresario, inkasując wyroki sądowe za swoje sprawy. Stał i w Tarnowie przed sądem, który skazał go na jeden rok bezwzględnej więzienia z Tarnowa odtransportowany został do Katowic.

Harry Dickson

Przygody Zagadkowego Człowieka

Nr. 33 Złowieszczy śnieg

już ukazał się w sprzedaży. Cena 10 gr.

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO RADIA.

PONIEDZIAŁEK, 29 sierpnia 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.20—6.45: Muzyka (płyty). 6.45—7.00: Gimnastyka. 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Serebryńskiego. 8.00—11.57 Przerwa.

11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—13.45: Przerwa.

13.45—14.15: Symfonia Es-dur Mozarta (orkiestra symf. pod dyr. F. Weingartnera) płyty. 14.15—14.20: Łódzkie wiadomości giełdowe.

14.20—15.15: Koncert Życzeń.

15.15—15.30: Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych w opr. Wandy Boye (cz. II) z Wilna.

15.30—15.45: Literatura przez mikrofon dla wszystkich. Wacław Sieroszewski — „Risztau” — nowela.

15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.

16.00—16.45: Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna).

16.45—17.00: W blasku „Krzyża Południa” — felieton — wygłosi Eugeniusz Moszczyński.

17.00—17.10: Pogadanka aktualna.

17.10—17.50: Audycja wymienna z Katowic.

17.50—17.55: O wszystkim po troszku.

17.55—18.00: Odczytanie programu.

18.00—18.10: Pogadanka aktualna.

18.10—18.30: Karol Maria Weber: Wariacje klarnetowe B-dur op. 33. Wykonawcy: Antoni Makowski — klarnet, Artur Wentland — fortepian (z Łodzi na W. R. P.).

18.30—18.35: Pogadanka konkursowa P. R.

18.35—19.05: Junackie Hufce Pracy.

19.05—19.25: Chór Koła Młodzieży „Siew” z Krasienina pod dyr. Antoniego Kaszy.

19.25—19.35: Pogadanka aktualna.

19.35—20.45: „Na plaży” — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Trio salonowe, soliści (tenor i sopran), akordeon, czwórka rewersów, skecz w wykonaniu artystów dramatu, konferansjer.

W przerwie: „Królowa plaży” — skecz L. Chiarelli’ego w przekładzie i radiofonizacji Zofii Jachimeckiej (z Krakowa).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—21.10: „Szaniujmy dobro publiczne” — felieton w opracowaniu Witalisa Pileckiego.

21.10—21.50: Koncert rozrywkowy. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie.

21.50—22.00: Wiadomości sportowe.

22.00—22.05: Wiadomości sportowe lokalne.

22.05—23.00: Muzyka taneczna i piosenki (pl.).

23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 BRUKSELA Flam. „Clivia” — operetka Dostala.

20.00 DROU WICH. Koncert Wagnerowski z Queen’s Hall.

20.40 SOTTENS. Festival muzyczny w Lucernie. Koncert symfoniczny pod dyr. Bruno Waltera.

20.45 PARIS PTT. Koncert muzyki klasycznej pod dyr. Ansermeta (transm. z Vichy).

21.30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.

Rejestracja rocznika 1920 i 1921

W dniu 1 września r. b. zgłosić się winni do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1920 i 1921 zamieszkałi na terenie 1-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter A do J włącznie.

Ponadto w dniu 1 września r. b. winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1920 i 1921 zamieszkałi na terenie 4-ego komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter A do Z włącznie.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien posiadać przy sobie dowód osobisty, względnie inny dokument stwierdzający tożsamość zgłaszającej się osoby.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 złotych albo jednej z tych kar.

Rejestracja odbywa się w lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Al. Kościuszki 19 (p)

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu dzisiejszym t. j. w poniedziałek dnia 28 sierpnia r. b. urządzą dodatkową komisję poborową dla PKU. Miasto II.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników zamieszkałi na terenie 1-go, 4-go, 6-go, 10-go, 12-go, 13-go i 14-go komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dodatkowa komisja urządzą w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 19. (p)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, T. Stankiewicz — Pomorska 91, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Gluchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska Nr. 307.



Ruch zwycięża AKS

Porażka Warszawianki w Lwowie. — Cracovia remisuje z Polonią

LÓDŹ, 28 sierpnia.

Druga po przerwie letniej niedziela ligowa przyniosła szereg ciekawych i niezwykle zaciętych spotkań. Rozpoczął się już bowiem okres walki o utrzymanie się w lidze decydującej walki o tytuł mistrza Ligi i o pozostanie w extra klasie.

Po wynikach wczorajszych tabela uległa znacznemu przeobrażeniu zwłaszcza w górnej i środkowej części. Na drugie miejsce wysunęła się Wisła, która jest w tej chwili najpoważniejszym kandydatem Ruchu do tronu mistrzowskiego.

W dolnej grupie sytuacja nie zmieniła się o duzo. Poprawiła nieco swą pozycję Polonia stołeczna, natomiast LKS po utracie dalszego punktu na własnym boisku znajduje się już coraz bliżej degradacji z extra klasy.

Stan tabeli jest następujący:

Klub	Gier	Pkt.	St.	bram.
1) Ruch	12	17:7	31:22	
2) Wisła	12	15:9	22:18	
3) Warszawian.	12	13:11	28:27	
4) Pogoń	12	13:11	15:14	
5) Cracovia	11	12:10	25:24	
6) AKS	12	11:13	27:22	
7) Warta	12	11:13	34:29	
8) Polonia	11	9:13	21:26	
9) Smigły	12	9:15	19:31	
10) LKS	12	8:16	13:28	

Ruch — AKS 4:2 (2:0)

Katowice, 28 sierpnia.

Dzisiejsze rewanżowe zawody pomiędzy dwoma poważnymi kandydatami do tytułu mistrza Ligi, mające charakter „derbów”, wywołały na Śląsku rekordowe zainteresowanie. Meczowi przyglądało się ponad 15 tys. widzów, przy czym w łozach honorowych zasiadli: kpt. zw. p. Kaluża, ref. spraw za granicznych Malow oraz referent obsady spr. sędziowskich przy WSSie p. Frank.

Przed sędzią p. Arczyńskim z Krakowa stanęły drużyny w następujących składach:

AKS: Mrugała, Stolarczyk, Kinowski, Bendkowski, Kuchta, Katryniok, Sikora, Piontek, Pochopin, Pytel, Spodziejja.

RUCH: Tatuś, Ibrom, Giemza, Mikunda, Skrzypiec, Czempisz, Wodarz, Wilimowski, Peterek, Malczarek i Kruk. Ruch wystąpił więc bez Słoty natomiast AKS bez Wostala, który bawi na ćwiczeniach wojskowych.

Obie drużyny rozpoczynają grę w podnieceniu. Ruch jednak dzięki doskonałej dysponowanemu dziś atakowi, a specjalnie ruchliwemu Peterkowi, przeprowadza szereg niebezpiecznych akcji. Mrugała jest jednak na stanowisku i ofiarnie broni. W 4 minucie Czempisz silnie strzela z odległości 25 metrów, Mrugała wybija na róg, Kruk strzela, piłkę łapie na głowę Peterek i momentalnie kieruje ją do bramki. Jednak Stolarczyk z samej linii bramkowej ratuje.

Ruch ma w dalszym ciągu lekką przewagę, przeprowadza liczne ataki, ale Kinowski, dalekimi wykopami odsyła

piłkę od pola AKS-u. AKS gra defenzywnie, a szczególnie Piontek i dlatego też atak chorzowian nie przeprowadza żadnych akcji. Dopiero w 36 min. pada pierwsza bramka dla Ruchu. Giemza z odległości 30 m. bije rzut wolny. Mrugała z trudem wybija piłkę, ale nadbiegający Peterek lokuje ją w bramce AKS-u.

W 41 min. Peterek podaje do Wodarza, Mrugała wybiega z bramki, lecz Wodarz jest szybszy i pakuje ją do siatki. Wynik 2:0 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie pierwsze 10 minut należą do AKS, dla którego bramkę w dziewiątej minucie zdobywa Piontek z przebiegu. Następnie gra się wyrównuje i od 25 minuty przewagę ma Ruch, który już do końca meczu nie wypuszcza inicjatywy ze swych rąk.

W 28 minucie Giemza z wolnego zdobywa третią bramkę przy wybitnej pomocy Mrugały, który wypuszcza piłkę z rąk. W 30-ej minucie Wodarz centruje, a nieobstawiony Malcherek strzela głową czwartą bramkę. W ostatniej minucie Piontek ustala wynik dnia, zdobywając drugą bramkę dla chorzowian.

Wisła — Smigły 4:1 (1:0)

Kraków, 28 sierpnia.

Spotkanie zakończyło się pewnym i zasłużonym zwycięstwem Wisły, która zwłaszcza po przerwie grała ładnie i

skutecznie. Smigły wypadł nieźle, jednak grał z pechem i brakło mu wykończenia pod bramką. Do przerwy wynik opiewał 1:0, a bramkę strzelił Filek w 9 min. gry.

Po przerwie już w 3-ej min. Gracz podwyższa wynik na 2:0, a w 8 min. Artur pięknym strzałem w róg uzyskuje третią bramkę. W 25 min. sędzia z niewiadomych powodów dyktuje rzut karny przeciwko Smigłemu, lecz strzał bro ni pięknie bramkarz Wilhelm Czarski. Naodwrot, karny za faul obrońcy Wisły, zamienia środkowym napastnikiem Smigłego na honorową bramkę. W ostatniej sekundzie gry Artur strzela czwartą bramkę. Sędziował p. Gruszka ze Śląska.

Publiczności — ponad 4000 widzów.
Pogoń — Warszawianka 3:0 (2:0)

Lwów, 28 sierpnia.

Pogoń odniosła dziś zasłużone zwycięstwo nad Warszawianką, której gra nie zadowoliła. Zespół warszawski wyraźnie ustępował dobrze dysponowanej Pogoni we wszystkich liniach i jedynie dobrze grającym tyłom mogą warszawianie zawdzięczyć stosunkowo nikłą przegraną.

Bramki dla Pogoni zdobyli Wolanin i Zimmer do przerwy, a po pauzie Le-

miszko z rzutu karnego. Sędziował p. Gryc. Widzów 5 tysięcy.

Polonia-Cracovia 2:2 (1:0)

Warszawa, 28 sierpnia

Wobec 10.000 ludzi na boisku Polonii został rozegrany mecz Polonia-Cracovia. W 13 minucie z podania Skalskiego Korbas zdobywa pierwszą bramkę. Polonia ma w dalszym ciągu przewagę, lecz wszystkie okazje zaprzeczają Jawnicki i Pazurek. W ogóle atak Polonii zawodzi.

Po przerwie Polonia gra bardziej ambitnie i uzyskuje przewagę w 25 minucie inicjuje przebieg Kisieliński wypuszcza Nawrota i stan meczu jest 1:1.

W 5 minut później Kisieliński znów wypuszcza Pazurka, ten strzela zdobywa bramkę, lecz sędzia nie uznaje jej, z powodu spalonego. W dwie minuty później znów Polonia ma przewagę. Kula strzela, lecz sędzia znów nie uznaje bramki. W 31 minucie Korbas zdobywa drugą bramkę dla Cracovii. Polonia nie rezygnuje jeszcze z przegranej i w 4-ej minucie Kula wyrównuje.

Dalszy przebieg meczu pozostaje niezmieniony. Po meczu publiczność wpada na boisko, chcąc pobić sędziego p. Szybę ze Lwowa, lecz policja nie dopuszcza do zajścia.

Ł.K.S. — WARTA 0:0

Ambitna gra łodzian uchroniła ich odutraty drugiego punktu

Widmo spadku do klasy A zawisło jak miecz Demoklesa nad jedynym łodz kim zespołem ligowym. Mecz z Wartą w którym pokładano tyle nadziei, nie przyniósł spodziewanego efektu: jedenastka ŁKS-u, mimo nadludzkiego wprost wysiłku i wielkiej ofiarności zdołała wywalczyć na własnym boisku zaledwie jeden punkt, co w obecnej sytuacji czerwonych równoznaczne jest z porażką. Najgorsze jest jednak, że forma wykazana wczoraj przez jedenastkę łodz ką nie wróży powodzenia w dalszych bojach ligowych. Czerwoni robili wrażenie zespołu rozbitków, grali chaotycznie, zapominali chwilami o najelementarniejszych zasadach zespołowej gry w piłkę, słowem nie pozostawili dobrego wrażenia, a jeśli zdołali w meczu z b. dobrą Wartą wywalczyć jeden punkt to zasługa w pierwszym rzędzie świetnie dysponowanego Andrzejewskiego w bramce oraz niezwykle ambitnej gry całego zespołu, o czym na wstępie już wspomnieliśmy.

Inna rzecz, że ŁKS wystąpił do zawodów niemal zdekompletowany. Brakło w drużynie Rudnickiego, Szczerbińskiego, a w dodatku po paru minutach gry najlepszy napastnik Stolarski uległ

atakowi epilepsji. Wrócił on coprawda po pewnym czasie na boisko, ale nie był już tym żywiołowym Stolarskim, którego zwykliśmy oglądać na boisku.

W przeciwieństwie do ŁKS-u Warta wypadła b. dobrze. Jej poszczególne formacje funkcjonowały sprawnie, a linia pomocy z Sobkowiakiem na czele była znakomita zarówno w grze defenzywnej jak i ofenzywnej. Dobrze dysponowane było również trio obronne z bramkarzem Jankowiakiem na czele. Atak pracował b. dobrze w polu, zawodnicy rozumieli się świetnie, dobrze ustawiali się, ale nie umieli w odpowiednim momencie decydować się na strzał, bawiąc się niepotrzebnie w hyperkombinacje.

Warta, która również nie wydostała się jeszcze do tej pory ze strefy zagrożonych, może być jednak spokojna o swój los, gdyż w obecnej formie zdoła niewątpliwie zbliżyć się do czołowej grupy ligowców.

Mecz jako całość nie pozostawił dobrego wrażenia, chociaż gra z uwagi na dużą ilość sytuacji podbramkowych była ciekawa.

W pierwszej połowie więcej z gry mają poznaniacy, którzy przyziemnymi podaniami zbliżają się często pod bram-

kę łodzian. Tu jednak czuwało ofiarnie i dobrze grające trio obronne łodzian. W tym okresie dobrze wypadł stary Karasiak, który chwilami przewyższał „repa” Gałęckiego.

Pierwsze minuty drugiej połowy na leżą do Warty. Lewa strona napadu raz po raz oddaje celne strzały na bramkę łodzian, lecz Jędrzejewski jest zawsze na stanowisku. Po 10-ciu minutach ŁKS otrząsa się z przewagi gości i teraz rozpoczyna się okres „bombardowania” bramki przeciwnika. Król, Miller i Stolarski mają wiele dogodnych okazji, ale tracą głowę w decydujących momentach. Warta cofa w tym okresie napastników do tyłu i gra defenzywnie, dążąc do utrzymania wyniku. W ostatnim kwadransie ŁKS opada z sił. Przygoński i Król z trudem trzymają się na nogach. Teraz znów przeważa Warta, ale wynik bezbramkowy utrzymuje się do końca.

Sędziował b. sprawnie p. Sawaryn ze Lwowa. Widzów około 4 tysiące.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

WARTA: Jankowiak, Twórz, Ofiarczyński, Lis, Danielak, Sobkowiak, Szraier, Gendera, Szerfkie, Kazimierzczak, Szwarz.

ŁKS: Andrzejewski, Karasiak, Gałęcki, Pegza, Koczewski, Przygoński, Miller, Korporowicz, Lewandowski, Król, Stolarski

Polska mistrzem świata w strzelaniu do rzutków

Zlin, 28 sierpnia.

W Luchaczewicach zakończyły się mistrzostwa świata w strzelaniu do rzutków.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła w ogólnej klasyfikacji drużyna polska w składzie Kiszurno, Sztukowski, Lyskowski, Ziegenhite.

Polska uzyskała 24 pkt więcej od następnej z kolei drużyny — Czechosłowacji. Trzecie miejsce zajęli Węgrzy, a czwarte Francja.

Indywidualnie Kiszurno znajduje się na trzecim miejscu, Sztukowski na czwartym, a Lyskowski na piątym.

Pietrzak opuści Łódź

Trudności z uzyskaniem zezwolenia na dalszy pobyt w naszym mieście

Łódź, 28 sierpnia.

Czołowy łodzki zespół pięciarski IKP ulegnie prawdopodobnie w najbliższym czasie znacznemu osłabieniu. Z szeregu wielokrotnego mistrza okręgu ubyć ma bowiem jeden z jego najlepszych pięciarskich wicemistrzów Polski Pietrzak. Pietrzak, jak już swego czasu donosiliśmy, nie posiada obywatelstwa polskiego i jako taki ma duże trudności z uzyskaniem zezwolenia na stały pobyt w Łodzi.

W związku z powyższym zamierza

Pietrzak przenieść się do Warszawy i wstąpić do jednego z czołowych klubów pięciarskich. Prawdopodobnie skieruje Pietrzak swe kroki do Syreny, licząc się z tym, że dzięki poparciu nowego klubu uzyska on zezwolenie na stały pobyt w Warszawie. O perypetiach Pietrzaka został poinformowany zarząd ŁOZB, który ze swej strony ma również wszcząć starania o uzyskanie zezwolenia na dalszy pobyt Pietrzaka w naszym mieście i umożliwienie mu kontynuowania kariery bokserkiej.

Nowe rekordy świata w młocie i biegu na 880 jardów

Sztokholm, 28 sierpnia.

Na meczu lekkoatletycznym Niemcy — Szwecja w Sztokholmie Niemiec Blask ustalił nowy rekord światowy w rzucie młotem, osiągając 59,00 metrów.

Dotychczasowy rekord należał do Niemca Heina i wynosił 58,25 m. Rekord Heina został ustalony zaledwie przed tygodniem.

Londyn, 28 sierpnia.

Na zawodach lekkoatletycznych w Mitcham biegaczka angielska Olive Hall ustanowiła nowy rekord w biegu 880 y wynikiem 2:19,7 min.

Dotychczasowy rekord należał do Angielki Lines i wynosił 2:26 min.

Walasiewiczówna bije rekord świata w skoku w dal

wygrywając też pięciobój o mistrzostwo Polski w Łodzi

Do pięcioboju kobiecego o mistrzostwo Polski w Łodzi stanęło na stadionie Wimpy 11 zawodniczek: Walasiewiczówna i Flakowiczówna z Warszawianki, Wencłówna i Balcerkówna z warszawskiej Polonii, Krygierówna z K.P.W. (Poznań), Kałużowa i Ziółkówna z chorzowskiego stadionu, Słomczewska, Kamińska i Głazewska z I.K.P. oraz Materzanka z K.P. Zjednoczone. Oczywiście, że całe zainteresowanie publiczności skupiało się na Walasiewiczównie. Przecież z góry wiadomo, że nie ma ona na terenie Polski godnej rywalki, a walczyć tylko może z własnymi rekordami. Poza tym każdy jest ciekaw jak biega, skacze i rzuca. Przecież to jej pierwszy występ w Łodzi. Jej sylwetka, znana z licznych zdjęć, jest tak popularna, że każdy ją momentalnie poznaje.

Walasiewiczówna popisała się doskonale. W skoku w dal pobiła rekord świata, uzyskując wspaniały wynik 6.04 mtr. (jej poprzedni rekord 6.02,5 mtr.), a w biegach wzbudziła zachwyt swym zacięciem, tempem i pięknym stylem. Rekord Polski w pięcioboju wisi na włosku, Walasiewiczówna jednak była niezbyt dysponowana w kuli i skoku wzwyż.

Zawody rozpoczęły się od barwnej defilady. Walasiewiczówna została powitana owacyjnie przez publiczność, a prezes Ł.O.Z.L.A. p. Szumlewski wręczył jej wiązanek kwiatów.

Pierwszym punktem programu była sztafeta 200 — 100 — 80 — 60 mtr. Tytuł mistrza Polski zdobyła niespodziewanie drużyna Stadionu (Chorzów), która w składzie Ziółkówna, Iwczakówna, Dubielówna i Kałużowa uzyskała czas 60.4 sek. Sztafeta Warszawianki zajęła drugie miejsce, I.K.P. — trzecie i K.P. Zjednoczone — czwarte. Walasiewiczówna pobiła pierwsze 200 mtr. wspaniale, zdobywając przewagi ok. 15 mtr., jednak jej koleżanki klubowe biegi b. słabo i pozwoliły się zepchnąć na drugie miejsce (czas Warszawianki 60.5 sek.).

Pierwszą konkurencją pięcioboju był bieg 100 mtr. Odbił się on w czterech seriach. Najlepszy czas uzyskała Walasiewiczówna 12 sek. Miłą niespodzianką sprawiła Kałużowa, która pokryła dystans w dobrym czasie 12.8 sek. Trzecia z kolei Słomczewska miała czas 13.2 s.

W skoku w dal Walasiewiczówna pierwszy skok miała spalony, w drugim uzyskała 5.71 mtr., w trzecim wylądowała wspaniale ponad 6 mtr., sędziowie jednak nie zauważyli miejsca lądowania i zezwolili na powtórzenie skoku. Walasiewiczówna po pięknym rozbiegu skoczyła 6 mtr. 4 cm. Nowy rekord świata został powitany owacyjnie. Dobrze skakała Słomczewska, uzyskując za trzecim

skokiem 5.29 mtr. Trzecia Wencłówna skoczyła 5.11 mtr.

W skoku wzwyż Walasiewiczówna uzyskała zaledwie 1.29 mtr., a przecież w tym roku przekroczyła już wielokrotnie 1.45 mtr. Słomczewska, Balcerkówna i Wencłówna uzyskały po 1.34 mtr.

Rzut kulą był popisowym punktem Flakowiczówny, która rzuciła 12.39 mtr., Krygierówna rzuciła 10.57 mtr., a Walasiewiczówna 9.85 mtr.

W oszczepie Walasiewiczówna uzyskała 36.46 mtr. przed Flakowiczówną 33.54 mtr. i Balcerkówną 31.69.

W ogólnej punktacji Walasiewiczówna zdobyła 341 pkt. (o 6 pkt. gorzej od rekordu Polski) przed Flakowiczówną 256 pkt., Słomczewską 205 pkt., Wencłówną 185 pkt., Krygierówną 183 pkt., Balcerkówną, Kałużową, Kamińską, Głazewską, Ziółkówną i Materzanką.

Drugą sztafetę 100 — 100 — 200 — 800 mtr. wygrał Stadion (Chorzów) 3.31.8 przed I.K.P. 3.38, K.P. Zjednoczone 3.40 i Warszawianką.

Program był uzupełniony biegami lokalnymi (męskimi). W biegu 100 mtr. przy udziale najlepszych sprinterów

okręgu Krüger (U.T.) ustalili nowy rekord okręgu 11 sek przed Barcińskim (Mak.) w tym samym czasie 11 sek. i Polińskim (Boruta) 11.6 sek. Bieg 1.500 mtr. wygrał Nowakowski (Geyer) 4.17.2 przed Galewskim (Zjedn.) 4.20.6 i Agaterem (U.T.) 4.21.

Sztafeta olimpijska: 1) Drużyna kombinowana 3.39.4 przed I.K.P. 3.41.3 i U.T. 3.45.

Wskutek słabej organizacji, zawody zakończyły się w zupełnych ciemnościach.

Tenisieści polscy mistrzami środkowej Europy

po uzyskaniu zaszczytnego wyniku remisowego 3:3 w meczu z Czechosłowacją

Spychała zdobywa decydujący punkt

Zlin, 28 sierpnia.

W niedzielę zakończył się w Zlinie mecz tenisowy między Polską a Czechosłowacją. Drużyna polska osiągnęła na obcym gruncie wynik 3:3 z najlepszą drużyną Czechosłowacji, zdobywając w ten sposób pierwszy puchar i mistrzostwo środkowej Europy.

W tabeli pucharu Polska znajduje się na pierwszym miejscu z 9-ciu punktami przed Czechosłowacją (8 pkt.), Węgrami, Jugosławią, Włochami i Austrią.

Sukces Polski wywołał w czechosłowackich kołach sportowych i w prasie czeskiej niemiłe rozczarowanie, gdyż na ogół liczący się z łatwym zwycięstwem nad Polską, nawet w stosunku 6:0.

Zarówno sobotnie, jak i przede wszystkim niedzielne spotkania odbywały się w warunkach zupełnie nienormalnych. Na stadionie piłkarskim, leżącym tuż obok kortu, odbywało się równocześnie święto sportowe młodzieży firmy „Bata”. Przez cały czas zawodów tłumy młodzieży wśród gwaru i okrzyków ze śpiewem i orkiestrą ciągnęły wzdłuż kortów na stadion, co oczywiście nie wpłynęło na wytworzenie atmosfery skupienia, zwłaszcza w czasie niedzielnego spotkania między Spychałą a Caską,

gdzie każda piłka decydowała o wyniku całego meczu. Ustawiczne krzyki i gwar wymagał od obu graczy wyjątkowej odporności nerwowej, Głos sędziego ginał zupełnie w ogólnym gwarze.

W kołach polskich wyrażano zdziwienie, że organizatorzy, podejmując się urządzenia tak poważnej imprezy, nie potrafili uniknąć dużych niedociągnięć organizacyjnych.

W niedzielę trybuny na kortach były szczelnie zapelnione. Posła R. P. w Pradze reprezentował radca poselstwa i kierownik konsulatu w Morawskiej Ostrawie p. Hładki.

W pierwszym spotkaniu w grze podwójnej para czeska Hecht—Drobny pokonała parę polską Baworowski — Tłoczyński w stosunku 3:6, 6:1, 6:2, 6:4. Para polska wykazała brak zgrania i wzajemnego zrozumienia, jakkolwiek grała z dużą ambicją.

W następnym spotkaniu Spychała pokonała Caskę 2:6, 4:6, 7:5, 7:5, 6:0. Mecz miał przebieg niezwykle dramatyczny. W trzecim secie Caska prowadził 5:2 i 30:0, ale Spychała zaczął grać bezbłędnie i pięknymi zagraniami z głębi kortu potrafił rozstrzygnąć sena na swoją korzyść 7:5. Identyczna sytuacja powtó-

rzyła się w secie czwartym, kiedy znów ze stanu 5:2 dla Caski Spychała ponownie potrafił wyrównać, a następnie wygrał seta. W piątym decydującym secie złamany psychicznie Czech uległ bez walki w stosunku 0:6.

Z tą chwilą losy pucharu zostały już przesądzone, ponieważ Polska uzyskała 3 punkty, co w ostatecznej punktacji musiało dać remis.

Ostatniego spotkania pomiędzy Hechtem a Tłoczyńskim nie zdołano dokończyć. Pierwszego seta przegrał Tłoczyński 3:6, następnie Polak wygrał 6:4, oddając jednak trzeciego seta przeciwnikowi 4:6. Przy tym stanie przerwano mecz z powodu zapadających ciemności. Ponieważ Polska zrezygnowała z dalszej gry, zwycięstwo przyznano Hechtowi.

Po meczu kapitan drużyny polskiej radca Olchowicz podkreślił, że dzisiejszy sukces ze względu na warunki, w jakich mecz się rozgrywał, jak i ze względu na fakt, że osiągnięto go z najlepszym w chwili obecnej zespołem Europy, nabiera znaczenia wyjątkowego. Z zawodników polskich trudno kogoś wyróżnić, ponieważ wszyscy grali niezwykle ambitnie i ofiarnie, dając z siebie wszystko.

Porażka U. T. w Krakowie

w pierwszym meczu finałowym o awans do Ligi

Czwórka finalistów o wejście do Ligi: Garbarnia, Śląsk, U. T. i P.K.S. rozpoczęła wczoraj ostateczny bój o awans.

Pierwsze punkty zdobyły eks-ligowe zespoły Śląska i Garbarni, wysuwając się też na czoło tabeli. Już pierwsze mecze potwierdziły fakt, iż trzy zespoły Garbarnia, U.T. i Śląsk reprezentują wyrównaną klasę, od której znacznie odbiega czwarty finalista łódzki P.K.S. Z pośród tej trójki wyeliminowane zostaną dwa zespoły, które zaawansują do rodziny ligowej. Komu przypadnie ten zaszczyt okaże chyba dopiero ostatnia niedziela rozgrywek.

Przebieg spotkań wczorajszych był następujący:

Garbarnia—U. T. 2:1 (1:0)

Kraków, 28 sierpnia.

Pierwszy finałowy mecz o wejście do ligi zakończył się nikłym i nie zupełnie zasłużonym zwycięstwem drużyny krakowskiej.

Garbarnia grała poniżej swej normalnej formy, natomiast zespół łódzki pozostawił jak najlepsze wrażenie, demonstrowując bardzo ładną grę lewej strony ataku oraz całej linii pomocy.

Pierwsze minuty mijają na obustronnych atakach, przy czym w tym okresie Garbarnia ma jeszcze więcej z gry. W 38 minucie dyktuje sędzia rzut karny przeciwko drużynie U. T. za błabe przewinięcie obrońcy. Karny egzekwuje Skóra, uzyskując prowadzenie dla Garbarni.

Po przerwie U. T. nieznacznie przeważa i w 16 minucie po rzucie z rogu Pazurek dotyka piłkę ręką i rzut karny zamienia na wyrównującą bramkę Szulc. Tuż przed tą bramką ulega kontuzji bramkarz Garbarni Wojciechowski, którego odwoła karetka pogotowia do szpitala, a w parę chwil później opuszcza boisko Polus.

U. T. ma teraz dużo okazji do uzyskania zwycięskiej bramki, lecz zupeł-

nie nieoczekiwanie w 33 minucie następuje tłok pod bramką drużyny łódzkiej i Wilczkiewicz dalekim strzałem zdobywa bramkę.

U. T. zrywa się do gwałtownych ataków, lecz dobrze grające tyły Garbarni nie dopuszczają do wyrównania.

W Garbarni na wyróżnienie zasługują Wilczkiewicz i Lesiak a w drużynie U. T. Zeidel, Królasik oraz cała linia pomocy.

Sędzia p. Frank prowadził zawody zdecydowanie słabo, krzywdząc drużynę łódzką przyznaniem niczym nieuzasadnionego rzutu karnego.

Śląsk - PKS Łuck 4:1 (1:0)

Łuck, 28 sierpnia.

Finałowe zawody o wejście do Ligi zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny śląskiej, która była zespołem lepszym przez cały ciąg meczu. Gospodarze braki techniczne nadrabiali wielką ambicją.

Gra szybka i ciekawa. Bramki dla Śląska zdobyli: Cebula (3) i God. Dla PKS-u Miedwienko na dwie minuty przed końcem gry.

Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa. — Widzów 3 tysiące.

W tabeli finałowych rozgrywek prowadzi po pierwszej niedzieli Śląsk przed Garbarnią.

1) Śląsk	1	2:0	4:1
2) Garbarnia	1	2:0	2:1
3) Union-Touring	1	0:2	1:2
4) P. K. S.	1	0:2	1:4

Jędrzejowska wicemistrzynią Ameryki w grze podwójnej

Pierwsza od dwóch lat porażka pary Quist — Bromwich

Nowy Jork, 28 sierpnia

W Bostonie odbył się finał mistrzostw tenisowych Ameryki w grze podwójnej pań.

Para polsko - francuska Jędrzejowska — Mathieu przegrała z parą amerykańską Marble - Fabyan 5:6, 4:6, 3:6. Przyczyną porażki była przede wszyst-

kim słaba gra Mathieu.

W grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła para Budge - Mako (zwycięzcy Wimbledonu), bijąc stosunkowo łatwo parę australijską Quist - Bromwich 6:3, 6:2, 6:1.

Jest to pierwsza porażka pary australijskiej w ostatnich dwóch latach.

ŁTGS — WKS 3:1 (2:0)

Ostatni trening przed walkami o punkty

W przyszłą niedzielę rozpoczyna się jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo kl. A. Ł. O. Z. P. N. Aby choć częściowo zaprawić się do trudnych bojów i aby „rozruszać kości” po urlopie letnim, zespoły ŁTGS i WKS rozegrały wczoraj towarzyski mecz. Drużyna ŁTGS jak wynikało z zestawienia nie zamierza zrezygnować z tytułu mistrza, wystąpiła bowiem niemal w komplecie jedynie bez Mikołajczyka i Króliewickiego.

Gra prowadzona była w możliwym tempie do przerwy; później zmieniła się w bezładną kopanię. Poziom zawodów pozostawiał wiele do życzenia.

Ł.T.S.G. wystąpiło w następującym składzie: Lass, Sokółowski, Binecki, Janeczek, Triebel, Böse, Jeske, Mittelstaedt, Voigt i Berkman.

W pierwszej części zawodów Ł.T.S.G. uzyskało prowadzenie ze strzału Böse'a w 15 min. Drugi punkt w tej części meczu uzyskał w 43-ej minucie Voigt.

Po zmianie stron Ł. T. S. G. zamienia Bineckiego na Misiaka oraz Triebła na Jeskego II. W 12-ej min. Stegliński strzela ładną bramkę dla W.K.S. Końcowy wynik meczu ustala Voigt, zdobywając w 30-ej min. trzeciego gola dla ŁTGS.

Zaznaczyć wypada, że W.K.S. wystąpił z Szymańskim S. (dawny P.T.C.), który stanowi dobry nabytek dla Wojskowych.

Zawody prowadził p. Jańczyk. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Ł.T.S.G. w stosunku 4:3.

